

Artur MękarSKI

Łódź

ORCID 0000-0002-4856-4521

Między Polską Piastów i Polską Jagiellonów a Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Refleksje „anarchologiczne” i ich miejsce w rozwoju myśli historycznej Pawła Jasienicy

Between the *Piast Poland*, *Jagiellonian Poland*, and *The Commonwealth of Both Nations*. ‘Anarchological’ Reflections and Their Place in the Development of Paweł Jasienica’s Historical Thought

In March 1962, Paweł Jasienica, known chiefly for his books on the history of Poland, published an article entitled ‘Polska anarchia’ (‘Polish anarchy’). The article, which appeared in the weekly *Przegląd Kulturalny*, sparked off a heated debate on the sources of the anarchy into which the Polish-Lithuanian Commonwealth began to descend in the latter half of the seventeenth century. Among those who contributed to the debate were some of the leading historians of the day. Encouraged by the response to his article, Jasienica decided to expand it into a full-length book (completed in the spring of 1963).

The author first presents the views expounded in the article from *Przegląd Kulturalny*, and then he reconstructs the debate and examines how Jasienica referred to it in his work on the anarchy. Since Jasienica’s account of the anarchy covers the period with which he was also concerned in *Rzeczpospolita Obojga Narodów* (published in English as *The Commonwealth of Both Nations*) – the third part of his series on the history of Poland for which he is most acclaimed – the author also attempts to compare the interpretations advanced in one work with those advanced in the other.

As regards the anarchy, Jasienica traced its origin back to the reign of the last two kings of the Jagiellonian dynasty. In compliance with their commitment to securing the support of the great magnates on whom they chose to base their power, Sigismund I the Old (1467–1548) and Sigismund II Augustus (1520–1572) refused to endorse political arrangements advocated by the representatives of the Lower House of Parliament. The failure to reform

the country along the lines suggested by the latter group led, in the long term, to political chaos. Unlike Jasienica, according to whom the Commonwealth degenerated into anarchy because of the errors committed almost exclusively by the rulers, the academic historians, whose views were inspired by Marxism, linked the state's political impotence with the policy pursued by the whole nobility as a class. However, as the author shows, in *Rzeczpospolita Obojga Narodów* Jasienica radically changed his views. In his later work, all responsibility for the future anarchy was shifted onto Sigismund III Vasa (1566–1632) and his Catholic fanaticism. In revising his interpretation of what is known as the nobles' anarchy, Jasienica drew, at least to some extent, on works by Jarema Maciszewski and Władysław Czaplński, historians who also represented the official historiography of the Polish People's Republic.

Keywords: Paweł Jasienica, Piast Poland, Jagiellonian Poland, anarchy, Polish-Lithuanian Commonwealth, historiography of the Polish People's Republic, Marxism

Słowa kluczowe: Paweł Jasienica, Polska piastowska, Polska jagiellońska, anarchia, Rzeczpospolita polsko-litewska, historiografia PRL, marksizm

I. Wstęp

W marcu 1962 r. Paweł Jasienica¹, publikując na łamach „Przeglądu Kulturalnego” artykuł zatytułowany *Polska anarchia*, zapoczątkował ożywioną dyskusję nad źródłami i charakterem anarchii, w jakiej pogrążyła się szlachecka Rzeczpospolita, a także nad anarchicznymi skłonnościami, jakie dostrzegano w postawach i zachowaniu społeczeństwa polskiego w toku jego dalszych dziejów². Obok znanych pisarzy i publicystów, takich jak Melchior Wańkowicz czy Stanisław Cat-Mackiewicz, w dyskusji wzięli udział również czołowi przedstawiciele ówczesnej historiografii: Juliusz Bardach, Aleksander Gieysztor, Konstanty Grzybowski, Henryk Jabłoński, Franciszek Ryszka, Henryk Samsonowicz i Andrzej Zajączkowski. Poglądy przedstawione w artykule z marca 1962 r. rozwinął Jasienica w pracy, którą ukończył najprawdopodobniej na wiosnę następnego roku. Była ona w ja-

1 Z każdym rokiem przybywa prac poświęconych Pawłowi Jasienicy i jego twórczości. Z istniejącej literatury przedmiotu wymienić należy niewątpliwie pracę A. Kierysa, *Polska Jasienicy. Biografia publicysty*, Kraków 2015, a także opublikowany w 2019 r. tom *Sensus Historiae* (2019, nr 4) w całości poświęcony bohaterowi niniejszego artykułu. Tom ten zawiera następujące teksty: K. Śmiechowski, *Prowincjonalne miasto rosyjskie przełomu XIX i XX wieku a sprawa polska: Przypadek Symbirska*, s. 13–27; A. Kierys, *Paweł Jasienica – próba portretu intelektualnego*, s. 29–61; J. Lech, D. Piotrowska, *Paweł Jasienica i archeologia*, s. 63–97; K. Rokicki, *Paweł Jasienica a Związek Literatów Polskich*, s. 105–122; J. Pomorski, *Homo historicus jako dziejotwórca. Paweł Jasienica i jego autorska wizja dziejów Polski*, s. 125–154; A. Kowalska-Pietrzak, *Polska Piastów Pawła Jasienicy z perspektywy dawnej i współczesnej mediewistyki*, s. 155–175; A. Zakrzewski, *Wizja Polski Jagiellonów w twórczości Pawła Jasienicy*, s. 177–187; J. Kolbuszewska, *Kobiety w refleksji historycznej Pawła Jasienicy na przykładzie Ostatniej z rodu*, s. 189–199; M. Sikorka-Kowalska, *Dwie drogi. Paweł Jasienica o epoce powstania styczniowego*, s. 201–211. Warto również wymienić: A. Męcarski, *Między mitem a polityczną racjonalnością. Myśl historyczna Pawła Jasienicy i jej recepcja w dobie Polski Ludowej*, „Kwartalnik Historyczny” 2013, nr 1, s. 55–99; idem, *Ideologiczno-metodologiczne meandry Rozważań o wojnie domowej Pawła Jasienicy. Uwagi o dziele i jego recepcji*, „Klio Polska. Studia i Materiały z Dziejów Historiografii Polskiej” t. 12, 2020, s. 137–165; A. Kierys, *Paweł Jasienica versus Józef Mackiewicz, czyja droga donikąd*, „Archiwum Emigracji” 2012, z. 1–2, s. 278–308; K. Majcherek, *Filozofia dziejów Pawła Jasienicy – próba zarysowania problematyki*, „Studia z Historii Filozofii” 2017, nr 1, s. 57–75.

2 P. Jasienica, *Polska anarchia*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 10, s. 1 i 3.

kimś sensie pokłosiem prowadzonych rok wcześniej – głównie, choć nie tylko, na łamach wspomnianego „Przeglądu” – prasowych sporów. W druku ukazała się wiele lat po śmierci autora. W 1988 r. opublikowało ją Wydawnictwo Literackie³.

Ciekawe i bez wątpienia warte odrębnego omówienia „anarchologiczne” kontrowersje wiązały się więc z wcale istotnym fragmentem biografii intelektualnej Jasienicy i głównie w tym kontekście będą tu analizowane. Z punktu widzenia zaś studiów nad myślą historyczną autora *Ostatniej z rodu* dwie kwestie zasługują na zbadanie. Po pierwsze więc, warto zastanowić się, w jakim zakresie ukończona w 1963 r., a wydana w 1988 r. praca nawiązywała do różnych wątków poruszanych w toku prasowych polemik, czy też, mówiąc inaczej, w jakim zakresie przedstawione w książce rozważania Jasienicy rezonowały z poglądami, jakie na temat anarchii formułowali inni autorzy. Po drugie, warto również pokusić się o ustalenie miejsca *Polskiej anarchii* w rozwoju myśli historycznej Jasienicy. W tym kontekście podkreślić należy, że *Polska anarchia* powstała po ukazaniu się *Polski Piastów* i *Polski Jagiellonów*, a przed opracowaniem tomów prezentujących dzieje Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Chronologicznie natomiast odnosiła się zarówno do czasów jagiellońskich, jak i do epoki królów elekcyjnych. Nie tylko więc nakładała się na dwie części historycznej trylogii, ale, co ważniejsze, rozdzielała dwie różne oceny władców z dynastii jagiellońskiej – bardzo krytyczną, charakteryzującą tom poświęcony ich dziejom, czyli *Polskę Jagiellonów*, oraz zdecydowanie pozytywną, sformułowaną w szeregu retrospektywnych odniesień w *Rzeczypospolitej Obojga Narodów*⁴. Względy te uzasadniają, jak sądzę, potrzebę zbadania relacji, jaka łączyła *Polską Anarchię* z *Polską Jagiellonów* z jednej strony oraz z tomami ukazującymi pojagiellońskie dzieje szlacheckiej Rzeczypospolitej z drugiej.

II. Polska anarchia – artykuł

Do rozważań nad problemem polskiej anarchii sprowokowała Jasienicę opinia, jaką na łamach PAX-owskich „Kierunków” sformułował Cat-Mackiewicz, przekonując, że u źródeł upadku szlacheckiej Rzeczypospolitej leżał „instynkt anarchiczny”, będący ponadto, jak twierdził, zjawiskiem specyficznie polskim, a nie litewskim⁵. Formuła „instynktu anarchicznego” nawiązywała do romantycznych wzorów definiowania narodu w kategoriach ontycznie odrębnej całości, obdarzonej – jak wierzone – wyjątkowym, sobie tylko właściwym charakterem. Wykładnia wiążąca tragiczne losy narodowej wspólnoty z wrodzonymi skłonnościami do anarchii nie zyskała uznania w oczach Jasienicy, który w ramach walki z rozpowszechnianiem szkodliwych doktryn postanowił przedstawić ściśle historyczne źródła politycznego rozkładu Rzeczypospolitej.

Definiując zakres swoich rozważań, Jasienica zaznaczył, że należy z niego wyłączyć średniowiecze. Przekonanie, że życie społeczno-polityczne nie wyłamało się wówczas z pewnych uporządkowanych ram i nie popadło w stan anarchii, korespondowało z widoczną

3 P. Jasienica, *Polska anarchia*, Warszawa 1988.

4 Omawiam tę kwestię szerzej w: A. MękarSKI, *Między mitem a polityczną racjonalnością*, s. 63–78.

5 S. Cat-Mackiewicz, *Nie było nas, był las*. Z cyklu „Królowa Jadwiga”, „Kierunki” 1962, nr 6, s. 3.

w jego pracach tendencją do kreowania zmitologizowanego obrazu Piastów⁶. Zdaniem Jasienicy cały piastowski ród odznaczał się pewną zbiorową, polityczną mądrością. Jego czołowi przedstawiciele – przekonywał – potrafili umiejętnie korzystać z sił i środków, jakie mieli do dyspozycji; stronili od działań z góry skazanych na niepowodzenie; nie trwonili energii na realizację celów wybitnie ideologicznych; obce im były wszelkie formy religijnego fanatyzmu itd. Co zaś szczególnie istotne, decyzje i działania, jakie podejmowali, wyrastały z niezwykle mądrych zasad postępowania ustanowionych jeszcze w przedmieszkowym, „prenatalnym” okresie dziejów Polski⁷. Wyłaniający się z dzieł Jasienicy mit Polski piastowskiej niewątpliwie zniechęcał do łączenia anarchii z piastowskim średniowieczem.

Zasadniczą część anarchologicznych rozważań rozpoczął Jasienica od zwięzłego wyłożenia swojej głównej tezy. Stwierdzał więc, że:

dwa ostatnie panowania jagiellońskie wykoleiły państwo polskie. A ponadto: zawiniło nie społeczeństwo, lecz władza. To nie tak było, że społeczność – chociaż szlachecka – zmarnowała instytucję rządu. Sam rząd ją zniszczył, idąc wbrew społeczeństwu⁸.

Kluczową rolę w procesie ustrojowej degeneracji szlacheckiego państwa odegrali więc dwaj ostatni Jagiellonowie, którzy – jak czytamy – nie tylko nie wykorzystali swojej władzy do przeprowadzenia koniecznych reform, ale w istocie torpedowali reformatorskie dążenia średniej szlachty. Uzasadniając ten sąd, Jasienica wskazywał między innymi na poselski projekt z 1558 r. regulujący sposób przeprowadzania elekcji, który „z winy króla i senatu” nie stał się prawem, a który wyrastał z mądrego przekonania, że podczas obioru nowego monarchy „najgorszym niebezpieczeństwem będą intrygi zagranicy”. Autor historycznej trylogii zwracał także uwagę na bardzo dojrzałą postawę sejmików, które nie uległy monarsze, gdy ten naciskał na związanie posłów przedsejmowymi instrukcjami. Jeśli różne pomysły nie zyskiwały królewskiej aprobaty, to stało się tak z powodu „arystokratycznej doktryny rządzenia”, której hołdowali ostatni Jagiellonowie. Związana sojuszem z magnaterią władza nie sprostała wyzwaniom epoki. Fundamentalne reguły ustrojowe określone zostały w „artykułach henrycjańskich” i *pacta conventa*, które „wyraźnie zmierzały do za-

6 W recenzji z *Polski Piastów* Aleksander Gieysztor pisał między innymi: „Cóż to za sugestywny, nowy, choć nie tak daleki od Matejki, poczet dynastii, ci zbroje i mordercy, gracze i asceci (tych było najmniej) gwałtownicy i rządciele! Ale i szermierze ukochanej przez autora «myśli politycznej», wśród nich 12-letni urodzeni wodzowie i politycy, odważni jak mało kto, pobudliwi, dumni, okrutni i chytry (niech czyta, kto nie wierzy)”; przedruk kluczowych fragmentów z recenzji *Polski Piastów* Aleksandra Gieysztor, „Kwartalnik Historyczny” 1961, nr 1, s. 181.

7 W *Polsce Jagiellonów* czytamy takie oto uwagi: „Nawyki podyktowane przez setki lat historii to straszna potęga. One podlegają prawu dziedziczenia i kształtują oblicza środowisk ludzkich. Dynastia piastowska wyrosła z tych plemion, które – jedne jedyne z całej rzeszy słowiańskiej! – nigdy i nigdzie się nie ruszyły ze swych ziem ojczystych. Jakże nie dostrzegać związku pomiędzy tym faktem o podstawowym znaczeniu a dziedzicznymi skłonnościami Piastów, którzy byli bardzo nieustraszeni w sprawach autochtonicznych, polskich, na zewnątrz zaś chadzali niechętnie”, P. Jasienica, *Polska Jagiellonów*, Warszawa 1963, s. 207. Z kolei w *Mysłach o dawnej Polsce* Jasienica podkreślał, że w okresie 963–1370 „zdarzył się tylko jeden wypadek przesadnego rozmachu”; poza rozumne zasady praktyki politycznej wykroczył Chrobry, próbując przyłączyć do Polski w latach 1003–1004 Czechy. Wybitny władca szybko jednak wrócił do sprawdzonych wzorów postępowania. „Nauka nie poszła w las – pisał Jasienica – nawet w tym człowieku, stanowczo przerastającym miarę swoich czasów, hamulce znowu zaczęły działać. Chrobry wrócił do szkoły przeczności, stworzonej przez ojca i **dziadów** [podkreślenie – A.M.]”, P. Jasienica, *Mysli o dawnej Polsce*, Warszawa 1960, s. 79.

8 P. Jasienica, *Polska anarchia*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 10, s. 1.

bezpieczenia kraju przed złą wolą ze strony elekta⁹. Oba akty, przygotowane w szczególnych okolicznościach, niezwykle osłabiały władzę króla, przesądając o przyszłej słabości Rzeczypospolitej i, jak się okazało, jej ostatecznym upadku¹⁰.

Polityczno-ustrojowe problemy XVI-wiecznej Polski nie wyczerpywały treści artykułu o anarchii. Schemat złej władzy i dobrego społeczeństwa, jaki wyraźnie zarysował się w odniesieniu do epoki ostatnich Jagiellonów, znalazł jeszcze pełniejszy wyraz w ocenie polityki Wielopolskiego, do której Jasienica odniósł się w końcowej części swoich uwag. Margrabia, twierdził Jasienica, mógł „zapobiec powstaniu, uwłaczając chłopów, czyli spełniając główne i oczywiście słuszne żądanie czerwonych. Nie uczynił tego. Sam car Aleksander II ostrzegał margrafa, że za mało polskiemu włościaninowi daje. Na próżno”. Proskrypcyjny pobór do wojska postanowił Wielopolski przeprowadzić w momencie, w którym rozważano możliwość koronacji brata carskiego Konstantego Mikołajewicza na króla Polski. Fakt ten stanowił dodatkowe uzasadnienie krytyki, jaką Jasienica formułował wobec postawy gubernatora. Oto stosowny cytat:

Koronacja brata carskiego zabezpieczałaby niejaką odrębność Królestwa interesami samej dynastii. Polityk niezaślepiiony pychą magnacką byłby oburzył się tego projektu, ze wszystkich sił parł do jego realizacji. Wielopolski inaczej. Chciał rozmawiać z narodem „z pozycji siły” (którą w praktyce rozporządzał nie on, lecz carscy generałowie, zwolennicy przerobienia Polski na jeden wielki żłób). Dawał narodowi mniej, niż zgodzali się dać Rosjanie. Wielopolski uchodził u nas za świetlaną postać, której polska anarchia nie pozwoliła przychylić nieba. Jeśli popatrzeć od strony faktów, okaże się, że ówczesne społeczeństwo, konspiracji nie wyłączając, skłonne było do daleko idących kompromisów, do umiarkowania, lecz nie za wszelką cenę¹¹.

Nawiązując do porozbiorowych relacji między społeczeństwem a sprawowaną z rosyjskiego nadania władzą, Jasienica nie tylko dotykał kwestii zawierającej oczywiste odniesienia i aluzje do współczesności, lecz także niepostrzeżenie przechodził od opowieści o polskiej anarchii do apologii polskiego społeczeństwa. Odnosząc się do dwudziestolecia międzywojennego, ponownie pozytywnie oceniał postawę ogółu obywateli, surową krytykę kierując pod adresem „rządów, sztabów partyjnych, polityków i matadorów”. Artykuł wieńczyły następujące, jakże wymowne konkluzje:

9 Ibid.

10 Myśl, że artykuły henrykowskie wiązały się z katastrofalnym osłabieniem władzy wykonawczej, nie była oczywiście oryginalna. Wyraził ją w słynnym artykule *O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej polityki. Z powodu artykułu P.L. Wolskiego pod tytułem Diagnostyka* Józef Szujski. Warto przytoczyć tu jego kluczowe sformułowania: „Otóż to, co ludzie na kredyt starych kompendiów nazywać lubią kierunkiem nieustannym wolności narodowi polskiemu od kolebki towarzyszącym [...] sformowało się samo, jak umiało i mogło, w gorączkowej chwili bezkrólewia pierwszego, wśród licytacji stronnictw ubiegających się o popularność, a sformowało się na dwa wieki w warunkach podanych Henrykowi, które pozostały odtąd fundamentalnym prawem, konstytucją. To nie duch w naród tchniony, to «Dejaniry paląca koszula» rzucona na społeczeństwo. Wolna elekcja z wykluczeniem prawa starania się o następcę, bezwzględna, nieokreślona – to wśród Europy po Machiavellu i Ludwiku XI z każdą zmianą panowania zmiana polityki, to powrót co śmierć króla do słowiańskiego rozbitcia, to na ścieżkach z interregnum otwarte wrota polityce obcej. Odebranie królowi prawa konkludowania obrad sejmowych, weta królewskiego w razie niezgody senatu i rycerstwa, to oddanie kraju na samowolę co dwa lata obradującego sejmu”, J. Szujski, *O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej polityki*, Warszawa 1991, s. 331.

11 P. Jasienica, *Polska anarchia*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 10, s. 3.

Metody brutalne i bezprawne nie opłacają się w Polsce. Dzieje się tak nie wskutek szczególnej łaski Niebios. Twierdzą, że wspomniany objaw stanowi spadek po epoce jagiellońskiej, kiedy to przez dwieście lat rządziło kolejno państwem siedmiu ludzi niegroźnych i niekrwawych. Od tej pory utrwalił się lepiej niż w wielu innych krajach, w polskie mózgi wsiąkł pogląd, że piastunów władzy centralnej zabijać nie należy, trzeba natomiast oczekiwać od nich przyzwoitego postępowania¹².

Formułując powyższy pogląd, Jasienica z jednej strony brał w obronę tradycję, którą władza zawzięcie dyskredytowała – między innymi za pomocą podporządkowanej sobie historiografii – z drugiej jednak strony usuwał gdzieś z pola widzenia nowożytnie doświadczenie anarchii. To ostatnie jakby nie znajdowało już żadnego odzwierciedlenia w życiu społecznym. Przetrawiały natomiast przyzwyczajenia i nawyki wyrosłe na gruncie łagodnych jagiellońskich rządów.

III. Polska anarchia – dyskusja w prasie

Sporowokowana wystąpieniem Jasienicy dyskusja objęła rozległy zakres zagadnień, które w bardzo różnym stopniu odnosiły się do problemu anarchii w dziejach Polski. W kwestii odpowiedzialności ostatnich Jagiellonów za późniejszy rozkład szlacheckiej Rzeczypospolitej najwięcej do powiedzenia mieli oczywiście zaangażowani w tę dyskusję historycy. Krytycznie do założonej w poglądach Jasienicy wizji świata odniósł się Juliusz Bardach, stwierdzając:

Zaskakuje u Jasienicy ujmowanie władzy w oderwaniu od socjalnych uwarunkowań i w tej czystej niejako formie przeciwstawianie jej społeczeństwu. W każdym konkretnym państwie władza spoczywa bowiem – i są tego zdania bynajmniej nie tylko zwolennicy materialistycznego pojmowania dziejów – w ręku określonych klas czy warstw społecznych. Wykorzystują ją do swoich celów, dla zagwarantowania swoich praw i przywilejów, dla umocnienia swoich pozycji ekonomicznych i politycznych¹³.

Zarzut, że Jasienica odzierał politykę z więzi, jaka łączyła ją z całością bytu społecznego, był wielokrotnie wysuwany, szczególnie przez przedstawicieli akademickiej historiografii¹⁴. W odniesieniu do rozważań o anarchii nie wydaje się jednak w pełni uzasadniony. Wszak Jasienica wyraźnie identyfikował bazę społeczną, na której wspierała się władza ostatnich przedstawicieli pochodzącej z Litwy dynastii. Bardach, a także odwołujący się do podobnej argumentacji Henryk Samsonowicz, różnili się od autora *Polski Piastów* przede wszystkim w ocenie roli, jaką w dziejach ustrojowej degeneracji Rzeczypospolitej odegrał aktywny politycznie czynnik społeczny. Jasienica, jak widzieliśmy, łączył anarchię z zaniedbaniami w sferze polityczno-ustrojowej. Wspomniani wyżej historycy natomiast podkre-

¹² Ibid.

¹³ J. Bardach, *Polska anarchia czy anarchia w Polsce*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 12, s. 1.

¹⁴ Zob. np.: C. Bobińska, *Poeta, Jasienica i historia*, „Nowa Kultura” 1962, 13, s. 1 i 9; J. Baszkiewicz, *Mitologia Wandej*, „Polityka” 1983, nr 44, s. 1 i 6.

ślali jej ścisły związek z przeobrażeniami w zakresie stosunków społeczno-gospodarczych (słabość miast, gospodarcza autarkia poszczególnych kompleksów dóbr, zanik rynku wewnętrznego itd.). Szlachta, która te stosunki w decydującym stopniu kształtowała, głównie z myślą o ochronie swoich partykularnych, klasowych interesów (rozległe przywileje celne, monopol handlu zagranicznego, ograniczenia prawne nakładane na cechy rzemieślnicze itd.) w istotnym stopniu przyczyniła się do destrukcji porządku społeczno-politycznego. „Głowa węża” – obrazowo puentował swoje rozważania Samsonowicz – „nie pozerata ogona, cały wąż żywił się innymi stworzeniami”¹⁵. Taką samą ocenę formułował Henryk Jabłoński, wskazując, że „anarchia [...] była wynikiem [...] konkretnego układu sił społecznych, konkretną formą ucisku olbrzymich, przytłaczających liczebnie warstw narodu”¹⁶. Zgodnie z tą interpretacją źródła anarchii nie tkwiły, jak chciał Jasienica, w XVI w., a w XV w. a nawet XIV w. – należało je bowiem wiązać z samym początkiem szlacheckich zmagañ o dominującą pozycję w państwie. W procesie wiodącym do załamania się porządku politycznego należało wreszcie wyróżnić zmiany wywołane unią realną z Litwą, która – jak powiadał Bardach – „stwarzała dla magnaterii polskiej szerokie możliwości ekspansji oraz wzmacniała ją o liczne i wplywowe możnowładztwo litewsko-ruskie”.

Wywody eksponujące społeczno-gospodarcze źródła politycznej zapaści szlacheckiego państwa pozostawały pod niewątpliwym wpływem marksistowskiej ontologii. Jej szczególnie bezkompromisowa wersja najwyraźniejsze piętno odcisnęła na poglądach ekonomisty Jana Dąb-Kocioła. Model rzeczywistości, na którym oparł on swoje anarchologiczne rozważania, znalazł swój niezwykle dobitny wyraz już w pierwszym, otwierającym te rozważania zdaniu. „Anarchia – pisał Dąb-Kocioł – przejawia się w nadbudowie społecznej, jednakże rodzi się w bazie produkcyjnej”¹⁷. Z tego względu, wywodził, nie powinno się jej wiązać ani z wolną elekcją, ani z liberum veto, ani ze szlacheckimi mitami. Z pewnością też nie miała nic wspólnego z „umiłowaniem wolności”. „Zrodziła się w gospodarce Polski szlacheckiej i stąd przenikała do życia politycznego, oddziałując na kształtowanie się praw, obyczajów, moralności i kultury”. Wiążąca się z bezwzględny wyzyskiem ludności włościańskiej polityka gospodarcza szlachty niszczyła zarówno ziemię, jak i pracującą na niej ludność. Szlachta bowiem „jak każdy pasożyt musiała niszczyć organizm, na którym bytowała”. Proces, w którym malejąca wydajność szlacheckiej gospodarki szła w parze ze stałym wzrostem szlacheckich potrzeb, skutkował coraz bardziej zaciętą walką, jaką członkowie dominującej klasy prowadzili między sobą „o prawo pasożytowania na gospodarce narodowej”. Anarchia zaś była jednocześnie skutkiem tej walki, jak i okolicznością umożliwiającą jej prowadzenie. Wszak z natury rzeczy nie mogła współistnieć ze sprawnym państwem. „Silna władza państwowa” – puentował swoje uwagi Dąb-Kocioł – „nie mogła się przecież w niczym przyczynić do zwiększenia dochodów. Odwrotnie – musiałaby sięgnąć po nie, uszczuplić je, może nawet odebrać. Stąd to się wywodzi owo umiłowanie wolności”¹⁸.

Eliminując z katalogu możliwych źródeł anarchii „umiłowanie wolności” oraz „szlacheckie mity”, Dąb-Kocioł dawał zarazem wyraz krytyce poglądów socjologa Aleksandra Gelli oraz Stanisława Cata-Mackiewicza. Gella podkreślał, że anarchia wyrosła z przywią-

15 H. Samsonowicz, *Poszukiwania anarchii*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 14, s. 3.

16 H. Jabłoński, *Destructor tyranorum*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 18, s. 3.

17 J. Dąb-Kocioł, *Ani z soli, ani z roli*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 17, s. 6.

18 Ibid.

zania szlachty do starorzymskiego, republikańskiego ideału równości. Szlachecka ideologia równości, twierdził, pełniła funkcję integrującą cały stan. W rękach magnaterii zaś stała się instrumentem demagogii politycznej, z pomocą którego skutecznie torpedowano wszelkie próby reform, sprawiając zarazem, że kraj pogrążał się w anarchii. Cat-Mackiewicz z kolei identyfikował przyczyny niewątpliwej, jak twierdził, anarchii ze szczególnym „umiłowaniem wolności”.

Niemal wyłącznie do powstania Rzeczypospolitej Obojga Narodów ograniczał przyczyny anarchii Konstanty Grzybowski. „Państwo istniejące przed unią” – stwierdzał, eksponując jego zdaniem decydujące dla rozwoju anarchii znaczenie podpisanych w Lublinie porozumień – było „zupełnie inne niż to, jakie istniało po unii”¹⁹. Do 1569 r. Polska była krajem w przewarżającej mierze polskim, z przewagą średniej szlachty i mieszczaństwem niewiele słabszym niż w Anglii Henryka VII. Dopiero unia przyniosła katastrofalną w skutkach przewagę magnaterii. Mechanizm, który pogrążył szlacheckie państwo w anarchii, wyjaśniał Grzybowski następująco:

W Polsce unia lubelska zlikwidowała w istocie państwo, w którym istniał „balance” między gospodarczą pozycją średniej szlachty a ustrojem politycznym „demokracji szlacheckiej”. Późniejszy rozwój i wzrost latyfundiów magnackich niszczył tę równowagę coraz bardziej. Za silny, by mogła przy nim funkcjonować demokracja szlachecka – magnat był za słaby, by ją obalić. Za słaby, by z „królewiczą” przekształcić się w suwerena na wzór swego niemieckiego odpowiednika, magnat był dość silny, by uczynić istniejący aparat państwowy fikcją na swych ziemiach. Za słaby, by zlikwidować szlachecką izbę poselską, magnat był dość silny, by ją ubezwładnić. Czyli istotne źródło anarchii leżało w sprzeczności między formalnie obowiązującym ustrojem politycznym a ustrojem własności, układem sił społeczno-gospodarczych wewnątrz grupy społecznej, stanowiącej formalnie jeden stan, formalnie tak samo uprawnionej politycznie. Anarchia zaś była konsekwencją niezdolności usunięcia tej sprzeczności²⁰.

Czyniąc z przywiązania szlachty do określonej formy ustroju politycznego istotny czynnik determinujący bieg dziejów, Grzybowski oddalał się od twardego marksizmu – ów „formalnie istniejący ustrój polityczny” wpływał wszak na kształt rzeczywistości niejako niezależnie od bazy społeczno-gospodarczej. Wychodząc jednak od społecznych skutków Unii Lubelskiej (wzrost fortun magnackich), pomijał to, co stanowiło kluczowy aspekt uwag Jasienicy – istniejącą przed Unią możliwość trwałego wzmocnienia ustroju politycznego państwa.

Niewątpliwie najoryginalniejsze w całej dyskusji na temat anarchii okazały się uwagi sformułowane przez Andrzeja Zajączkowskiego. Występujący w dziejach pod nazwą Rzeczypospolitej Obojga Narodów twór był zdaniem Zajączkowskiego zbiorem małych i wielkich sąsiedztw. Prowincjonalny magnat w zamian za różnorodną pomoc oferowaną zwłaszcza uboższej szlachcie skupiał wokół siebie małe sąsiedztwa, stając się zarazem filarem takiego nieformalnego związku, tworzącego właśnie sąsiedztwo wielkie. Oczywiście w zamian za wspomnianą pomoc oczekiwał posłuszeństwa. Zdobywał je dzięki zręcznemu

19 K. Grzybowski, *Skoro wolność wymaga*, „Życie Literackie” 1962, nr 15, s. 3.

20 Ibid.

postępowaniu, wiążąc ze sobą szlachtę siecią nie tylko ekonomicznych, lecz także, jeśli przede wszystkim, psychicznych zależności. Sama tylko „przewaga ekonomiczna nic by magnatowi nie pomogła w sytuacji, w której szlachta w oczy szablami by mu błysnęła”. Wielkie sąsiedztwo tworzyło podstawową jednostkę politycznej lojalności. Tron bowiem był w większym stopniu „wartością symboliczną niż ustrojową”. W tej perspektywie działania takie, jak np. rwanie sejmów, stanowiły bardziej wyraz obowiązującej normy aniżeli jakiegoś od niej odstępstwa. To z kolei oznaczało, że w Rzeczypospolitej nie było anarchii rozumianej w kategoriach degeneracji czy też choroby istniejącego systemu²¹.

Uczestnicy debaty podzielali krytyczny stosunek Jasienicy wobec „mistycznego” łączenia anarchii z istniejącymi rzekomo niezależnie od wszelkiego doświadczenia cechami charakteru narodowego. W kwestii tej szczególnie ważkie uwagi poczynił – w opublikowanym na łamach „Tygodnika Powszechnego” artykule *Spór o teorię charakteru narodowego* – Jan Żukowski²². Posiłkując się świeżo wówczas wydaną pracą Jana Adamusa *Monarchizm i republikanizm w syntezie dziejów Polski*²³, publicysta katolickiego tygodnika podkreślał, że pojęcia ducha narodu lub charakteru narodowego „są zwykłymi mitami” i że w takich kategoriach, tj. jako mit właśnie, należy oceniać wszelkie twierdzenia przypisujące Polakom wrodzone skłonności do politycznego nierządu. Ten mitotwórczy dyskurs, dodawał, pojawił się w związku z „ówczesną sytuacją narodu polskiego, klęską powstania styczniowego i ścieraniem się rozmaitych koncepcji ideowo-politycznych w społeczeństwie”. Charakterologiczną interpretację anarchii odrzucił Jabłoński, określając ją mianem „oczywistych bzdur”²⁴. Również Bardach i Ryszka nie przejawiali w tym względzie żadnej ochoty do polemik. „Zgadzamy się z Jasienicą” – pisał Bardach – „że nie można mówić o polskiej anarchii, bo takiej immanentnej cechy charakteru narodowego w społeczeństwie polskim jako całości nie znajdujemy”²⁵. Ryszka zaś stwierdzał krótko, że „Polacy narodem anarchicznym nie są”²⁶. Wydaje się, że tylko Cat-Mackiewicz nie wyzwolił się z romantycznych wzorów myślenia, wiążąc anarchię z wrodzonym „instynktem wolności”²⁷, za co z resztą naraził się na krytykę Grzybowskiego. Należy zarazem zaznaczyć, że w toku debaty nie rozstawano się z ideą charakteru narodowego, interpretując go jednak jako wytwór szeroko rozumianej kultury i historii. W tym kontekście Ryszka zwracał na przykład uwagę na fakt, że „mimo uderzających podobieństw instytucjonalnych i funkcjonalnych” faszyzm włoski różnił się od faszyzmu niemieckiego, a dyktatury południowoamerykańskie lat trzydziestych i czterdziestych różniły się od podobnych dyktatur wojskowych w Europie Środkowej²⁸.

Spór o anarchię wiązał się nie tylko z ustaleniem jej źródeł. Równie istotne były jej dalekosiężne konsekwencje: w jakim stopniu zaciążyła ona na dalszych losach państwa i narodu, jaki wpływ wywarła na późniejsze postawy i zachowania społeczne. Z nowożytnego doświadczenia anarchii aktualny sens wydobywała niewątpliwie interpretacja wpi-

21 A. Zajączkowski, *Sąsiedztwo i Rzeczypospolita*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 19, s. 6.

22 J. Żukowski, *Spór o teorię charakteru narodowego*, „Tygodnik Powszechny” 1962, nr 15, s. 4.

23 J. Adamus, *Monarchizm i republikanizm w syntezie dziejów Polski*, Łódź 1961.

24 H. Jabłoński, *op. cit.*

25 J. Bardach, *op. cit.*

26 F. Ryszka, *Czy rzeczywiście anarchia*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 15, s. 3.

27 S. Cat-Mackiewicz, *Anarchia była, ale płynęła z umiłowania wolności*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 13, s. 1.

28 F. Ryszka, *op. cit.*

sująca je w historiozoficzny model teorii formacji. Tego rodzaju ujęcie swój najpełniejszy wyraz znalazło w uwagach Bardacha oraz Jabłońskiego. Ten pierwszy, odnosząc się do dwudziestolecia międzywojennego, podkreślał, że dające się wówczas zauważyć symptomy anarchizacji życia politycznego wiązały się z działaniem duchowych spadkobierców „szlacheckich królewiat”. Sama anarchia zaś nie była kwestią incydentalnie złej władzy. Powstawała w łonie antagonizmów klasowych wyznaczających główny nurt dotychczasowych dziejów. „To nie władza sama w sobie” – pisał – „ulega w Polsce degradacji. To klasy i warstwy społeczne skazane przez procesy rozwoju bronią swych pozycji anarchizując życie państwa i narodu”²⁹. W łamaniu Konstytucji Marcowej oraz w późniejszym procesie faszystyzacji kraju rozpoznawał przejawy szlacheckiej anarchii Jabłoński, który swoje gorzkie uwagi wieńczył jednak wcale optymistycznym i jakże wymownym wnioskiem:

Dopiero w państwie nowym, kształtowanym przez awangardę mas ludowych, zaistniały pełne możliwości prawdziwego „obywatelstwa” dla każdego członka społeczeństwa, a więc również możliwość dalszych głębokich pozytywnych przeobrażeń w charakterze narodowym³⁰.

Włączona w schemat teorii formacji szlachecka anarchia stawała się w jakimś sensie zrozumiała, jednocześnie jednak wzmocniała ideologiczną funkcję obowiązującej oficjalnie historiozofii. Znosząc klasowy wyzysk, Polska Ludowa kładła raz na zawsze kres patologicznym zjawiskom społecznym, których szlachecka anarchia była jedynie jednym z najskrajniejszych przykładów. W tym ujęciu socjalistyczne państwo jawiło się jako radykalnie pozytywne przeciwieństwo swoich wcześniejszych, niesocjalistycznych form.

Na istniejące w poglądach Jasienicy pęknięcie, istotne w kontekście oceny historycznego znaczenia anarchii, zwracał uwagę dziennikarz i dyplomata Wojciech Kętrzyński. Inaczej niż Jasienica oceniał on same przyczyny ustrojowej degeneracji szlacheckiego państwa. Z jednej strony eksponował strukturalną słabość warstwy mieszczańskiej z drugiej zaś wskazywał na siłę i liczebność szlachty, podkreślając zarazem, że pomoc, jaką mieszczanie mogli zaoferować królowi w walce o poskromienie szlacheckich ambicji, była – właśnie z uwagi na wspomnianą dysproporcję – niewystarczająca. Przede wszystkim jednak uważał, że należy oddzielić spostrzeżenia dotyczące współczesnej kondycji polskiego społeczeństwa od uwag na temat Rzeczypospolitej Obojga Narodów, gdyż jedno i drugie miały ze sobą niewiele wspólnego. W tym kontekście stwierdzał:

Jasienica rozpoczął swój artykuł od zacytowanych na wstępie dwóch tez ustawionych przez niego w kontekście historycznym, który tu próbowałem skrytykować, ale zakończył też dwiema тезami o charakterze dużo bardziej współczesnym i politycznym: „śmiertelną trucizną dla naszej nacji zawiera woda sodowa” oraz „wielu Polaków lubi nadużywać władzy”. Przecież nie miałyby żadnego sensu dyskusowanie tych wniosków w oparciu o analizę błędów ostatnich Jagiellonów czy zgubnych praktyk „liberum veto”. A tym bardziej byłoby niesłuszne o nich w ogóle zapomnieć, bo one są właśnie najważniejsze³¹.

29 J. Bardach, op. cit.

30 H. Jabłoński, op. cit.

31 W. Kętrzyński, *Panowie, bez kompleksów!*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 23, s. 6.

Epoka nowożytna stanowiła więc zamknięty rozdział. W opinii Kętrzyńskiego „formą”, w której „odlewały się wzorce dla naszej mentalności w życiu publicznym było przede wszystkim to, co działo się w Polsce [...] w okresie porzbiworowym”. Do kluczowych składników tej mentalności zaliczał wybujały indywidualizm oraz nadmierne rozpolitykowanie, idące paradoksalnie w parze z polityczną łatwowiernością. Możliwość jakiegokolwiek aktualizacji szlacheckich doświadczeń wykluczał także Władysław Bieńkowski – dziennikarz, były kierownik Wydziału Propagandy PPR (1946–1947), usunięty z partii w 1970 r. za współpracę z wydawnictwami emigracyjnymi. W debacie o anarchii stwierdzał stanowczo, że „oczywistym nonsensem jest szukanie źródeł naszych dzisiejszych anarchicznych skłonności w odległych czasach, w spuściźnie naszych szlacheckich przodków”. O słuszności tego poglądu świadczyły jego zdaniem głębokie różnice, jakie u progu niepodległości dzieliły mieszkańców trzech byłych zaborów³². Zgoła odmienne tezy głosił wspomniany wcześniej Gella. W okresie porzbiworowym szlachecki ideał wolności, którego „żadna siła nie zdołała złamać”, przyświecał już nie tylko szlachcie, lecz całemu społeczeństwu, a kult i miłość, które go otaczały, „w każdym pokoleniu kazały za siebie umierać w sposób tylekroć zadziwiający świat”³³.

Szczególną rolę w anarchologicznych sporach odegrały uwagi Aleksandra Gieysztorza odnoszące się do średniowiecza, tj. do epoki, w której inicjator debaty zjawiska anarchii, jak wiemy, nie dostrzegał. Pisał:

Myli się głęboko Jasienica, sądząc, że z rozważań o przejawach anarchii w historii Polski trzeba wyłączyć wieki średnie. Jak w każdej walce o władzę i w każdym jej podziale między grupy społeczne, tak też w układzie politycznym Polski piastowskiej było miejsce na ścieranie się tendencji centralizujących strukturę państwową z odśrodkowymi³⁴.

Te ostatnie wystąpiły najsilniej w dobie rozbitcia dzielnicowego. Gieysztor podkreślał, że historycy średniowiecza przychylali się do dialektycznej interpretacji rozdrobnienia feudalnego, „gdzie objawom anarchii politycznej towarzyszyć potrafi burzliwy rozwój gospodarczy i różnicowanie się układu społecznego prowadzące z kolei do ukrócenia partykularyzmów lokalnej władzy i do odbudowy, już na innych podstawach społeczno-gospodarczych, zjednoczonego Królestwa Polskiego”. W powyższym ujęciu pomysły rozstrzygnięcia polityczne nie były wynikiem indywidualnych inicjatyw władców działających w zgodzie z przykazaniami legendarnych założycieli panującego w Polsce rodu. Proces zjednoczenia w istotnym stopniu tracił łączność z zamierzczłą przeszłością. To nie w niej należało szukać źródeł późniejszego o całe stulecia odrodzenia. Rzeczywistość społeczno-polityczną kształtowała gra sił społecznych w znikomym co najwyżej stopniu determinowana przedmieszkowymi kanonami „myśli politycznej”. Nie ulega wątpliwości, że uwagi Gieysztorza rozsądzały mityczną strukturę Jasienicowego obrazu Polski piastowskiej.

Powyzsze uwagi pokazują, że debatę nad źródłami szlacheckiej anarchii zdominował model historiografii eksponujący znaczenie struktur społeczno-gospodarczych. Prezent-

32 W. Bieńkowski, *10 przykazań przeciwko śmiertelnemu grzechowi anarchii*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 20, s. 7.

33 A. Gella, *Anarchia i wolność*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 13, s. 5.

34 A. Gieysztor, *Anarchologia*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 17, s. 6.

wane przez takich historyków, jak Bardach, Samsonowicz, Jabłoński czy Grzybowski, poglądy niewątpliwie czerpały inspirację z marksizmu (debata pokazała różne jego odcienie). Niewątpliwie argumentacja, do której odwoływali się wskazani wyżej historycy, formalnie stawiała problem anarchii w szerszej ontycznie perspektywie aniżeli ujęcia ograniczające się do tradycyjnej rekonstrukcji dziejów politycznych. Jednocześnie jednak kryła w sobie dużą dozę ekonomicznego determinizmu. Określone struktury społeczno-gospodarcze niewątpliwie utrudniały reformę ustroju politycznego. Można sobie jednak wyobrazić scenariusz, w którym magnateria zdobyła ekonomiczną przewagę w kraju z innymi, już skryształizowanymi, a zarazem nie tak niszczącymi, jak liberum veto czy wolna elekcja, regułami ustroju politycznego. Rozwój rzeczywistości społeczno-gospodarczej przebiegałby wówczas w obrębie jakiejś ustrojowej alternatywy, ulegając zapewne w pewnym przynajmniej stopniu jej wpływowi. Polemizujący z Jasienicą uczeni, eksponujący znaczenie systemu społeczno-gospodarczego, jakby milcząco zakładali, że mógł on współistnieć wyłącznie ze znanym nam, niewydolnym ustrojem politycznym, generującym anarchiczną kulturę polityczną. Działania szlachty – ujmując rzecz nieco inaczej – niewątpliwie kształtowały linię rozwoju historycznego prowadzącą do powstania struktur społeczno-gospodarczych petryfikujących niewydolny ustrój polityczny. Jasienica zwracał jednak uwagę na szlacheckie inicjatywy, które, kryjąc w sobie zarodki alternatywnego rozwoju „prawno-politycznej nadbudowy”, pojawiły się w momencie, gdy ich ewentualna realizacja nie wymagałaby jeszcze pokonania oporu w pełni rozwiniętego systemu oligarchii magnackiej. Sensowna, a jednocześnie akcentująca społeczno-gospodarcze ramy życia politycznego polemika z poglądami Jasienicy winna była, chociażby w ograniczonym stopniu, wykazać, że strukturalne przeszkody, uniemożliwiające przeprowadzenie pożądanego z punktu widzenia polityczno-ustrojowego reform, istniały już w Polsce szesnastego wieku. Tego jednak żaden ze zwolenników teorii wiążącej anarchię z przemianami zachodzącymi w „bazie społeczno-gospodarczej” nie próbował uczynić. Co więcej, wszyscy polemici przechodzili do porządku dziennego nad formułowaną przez Jasienicę tezę o gotowości szesnastowiecznej szlachty do przeprowadzenia gruntownych, wzmacniających państwo reform polityczno-ustrojowych. Fakt, że ogólne wnioski odwołujące się do „struktur społecznych”, „interesów klasowych”, „procesów” itd. nie zawierały żadnego odniesienia do konkretnych inicjatyw, stanowiących wyraz świadomej działalności ludzi, budził sprzeciw Jasienicy, utwierdzając go w przekonaniu, że warto opowiadać dzieje Polski w sposób wolny od fundamentalnej ontycznej ułomności cechującej dziejopisarstwo, które, opierając się na schematycznych założeniach, lekceważyło konkret. Nawet jeśli – przykładowo – uznamy, że opinie Zajęzkowskiego nie były bezpodstawne i że socjologiczna analiza prowadząca Rzeczpospolitą do luźnego związku sąsiedztw skutecznie unieważniała posługiwanie się pojęciem anarchii do opisu szlacheckiego państwa, to i tak pozostaje do rozważenia kwestia niewydolności takiego organizmu w konfrontacji z zagrożeniem zewnętrznym – zagadnienie anarchii nabierało wszak znaczenia między innymi w kontekście upadku państwa. Ustalenie związku między taką radykalnie zdecentralizowaną strukturą a jej upadkiem kazałoby z kolei zapytać o moment, w którym szlacheckie państwo taką formę osiągnęło, a także jak proces jej powstawania miał się do reformatorskich projektów z szesnastego wieku, o których wspominał Jasienica. Pytania te pozostały bez odpowiedzi. Pora przejść to treści pracy o anarchii.

IV. Polska anarchia – książka

W tekście, który w postaci książki ukazał się dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych, Jasienica nie tylko rozwinął poglądy wyłożone w artykule z marca 1962 r., lecz także w istotny sposób rozszerzył merytoryczny zakres swoich anarchologicznych analiz. Do pierwotnie poruszonych wątków dodał bowiem niezwykle krytyczną ocenę kontrreformacji. Ponadto, niewątpliwie pod wpływem prasowych polemik, kilka znaczących akapitów poświęcił kwestiom teoretycznym, wykładając tym samym swoje metodologiczne credo.

W rozszerzonym wykładzie o anarchii, w obrębie jego kluczowych tez, pojawiły się wcale znaczące akcenty polemiczne. Nic dziwnego. Trudno sobie wszak wyobrazić, by prezentacja pogłębionej analizy procesu polityczno-ustrojowej degeneracji szlacheckiego państwa nie zawierała żadnych odniesień do przedstawionych na łamach „Przeglądu Kulturalnego” jego marksistowskich kontr-interpretacji. I tak, nawiązując do swojej głównej tezy, Jasienica podkreślał, że żaden z uczestników anarchologicznego sporu nie odniósł się do kwestii związanej ze znaczeniem artykułów „henrycjańskich”, a przecież, jak twierdził, faktycznie konstytuowały one ustrój szlacheckiej Rzeczypospolitej. „Nie można chyba traktować obowiązującej konstytucji” – pisał – „jako czegoś, co niby jest, ale w gruncie rzeczy go nie ma [...] Nie wolno, bo prawo (lub bezprawie) ludzi wychowuje”³⁵. Polemizujący z nim historycy i publicyści, wskazywał, poruszali rozmaite kwestie ideologiczne, społeczne i gospodarcze, całkowicie ignorując zagadnienia prawno-ustrojowe. W tym kontekście pisał: „Niepojęte, jak można rezonować o historii Polski, nie interesując się tym, że artykuły henrycjańskie, czyli prawnie obowiązująca konstytucja, zrobiły z polskiego monarchy kukłę”³⁶. Zgubny charakter przyjętych rozwiązań starał się uwydatnić, porównując położenie władców Polski z sytuacją panującą w monarchii francuskiej:

W poszczególnych okresach dziejów Francji władza monarsza słabła ogromnie. Lecz nigdy w tym kraju nie wydano prawomocnej ustawy, która by pozbawiała królewskie dążenia naprawcze cech legalności. W Polsce po uchwaleniu artykułów henrycjańskich legalnie postępował ten, kto się sprzeciwiał przedłużeniu sesji sejmowej poza termin sześciu tygodni. Królom naszym pozostawały drogi z prawem sprzeczne lub nieopisanie trudne. Bo niełatwo zaiste było przekonać uprzywilejowanych, by raczyli się zrzec części swych przywilejów³⁷.

Tak jak w artykule Jasienica podkreślał, że ustrojowa degeneracja szlacheckiego państwa obciążała konto ostatnich Jagiellonów, którzy nie decydując się na przeprowadzenie odpowiednich reform, nie zabezpieczyli kraju przed utratą rządu zdolnego do wypełniania swoich podstawowych zadań. Na krytykę zasłużył zwłaszcza Zygmunt August, który nie poparł proponowanych zmian, choć „reformatorzy czekali na niego z wyciągniętymi dłońmi”³⁸. Zaniedbania te, jak wiemy, miały ścisły związek z wyborem arystokratycznej doktryny rządu.

35 P. Jasienica, *Polska anarchia*, Warszawa 2008, s. 62.

36 Ibid., s. 64.

37 Ibid., s. 63.

38 Ibid., s. 72.

Interpretacja obciążająca ostatnich Jagiellonów odpowiedzialnością za stan anarchii, jaki ogarnął Rzeczpospolitą wiele dekad po śmierci Zygmunta Augusta, wyrastała z przekonania, że szans na reformę ustroju nie mieli już władcy elekcyjni – zachowując je, automatycznie ponosiliby część odpowiedzialności za trwający w osiemnastym wieku bezrząd. Zrzucanie jej wyłącznie na Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta byłoby wówczas nieuzasadnione. W artykule Jasienica przeszedł nad tą kwestią do porządku dziennego. W książce natomiast próbował się z nią zmierzyć, łącząc przyczyny trwałe, reformatorskiej niemocy z aktem unii lubelskiej. Reforma ustroju bowiem, twierdził, była możliwa dopóty dopóki Polska była państwem „terytorialnie szczupłym i wolnym od zbyt już jaskrawych różnic społecznych”. Zmiana sprzyjających reformie warunków nastąpiła właśnie na skutek unii realnej z Litwą³⁹. Wskazując na „jaskrawe różnice społeczne”, Jasienica, zauważmy, wyprowadzał źródła późniejszej reformatorskiej niemocy poza sferę działań „centralnego ośrodka politycznego”. Strukturalne bariery politycznej niewydolności musiały bowiem powstać poza obszarem pozostającym pod ścisłą kontrolą władz Rzeczypospolitej. Procesy postępującego rozkładu porządku politycznego nie wymknęłyby się spod kontroli, gdyby nie określony kierunek rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych. Bez zmiany pozapolitycznych barier działania naprawienie ustrojowego błędu (artykuły henrykowskie) zależałoby wyłącznie od woli ściśle politycznej, a to znaczy, że kolejnych władców przed krytyką nie chroniłby już argument strukturalnej niemocy. Brak reform byłby już bowiem wyłącznie brakiem woli (monarchów) do ich przeprowadzenia.

Czy w związku z tym można sformułować wniosek, że o ile powiązanie szlacheckiej anarchii z artykułami henrykowskimi pozostawało w zgodzie z metodologicznymi deklaracjami Jasienicy (fundamentalne znaczenie dziejów polityczno-ustrojowych), o tyle interpretacja obciążająca unię odpowiedzialnością za uruchomienie procesów uniemożliwiających naprawę Rzeczypospolitej czyniła z polityki... epifenomen stosunków społeczno-gospodarczych, sprawiając zarazem, że cała anarchologiczna teoria Jasienicy kolidowała z eksponowanym przezeń założeniem o polityce jako ontycznie fundamentalnej dźwigni dziejów? Przed zarzutem uwikłania się w poglądy bliskie marksizującym interpretacjom swoich akademickich adwersarzy Jasienica broniłby się zapewne, argumentując (kontrafaktycznie), że władza wzmocniona reformami, które z winy Jagiellonów nie zostały przeprowadzone, zyskałaby skuteczne instrumenty ochrony państwa przed anarchiczną samowolą oligarchów. Nie da się jednak zaprzeczyć, że myśl niemal dwustuletniej, strukturalnej niewydolności maszynierii politycznej rozsądzała model dziejopisarstwa, który uprawiał i z którego był znany. W pracy znajdziemy wyraźne próby obrony tego modelu, formułowane w opozycji do różnych, generalizujących filozofii dziejów. W tym kontekście pisał na przykład:

Tymczasem, zamiłowanie do uproszczeń skłania zazwyczaj do poszukiwania wszystko wyjaśniającej formuły. Nazywa się to niekiedy ustalaniem praw dziejowych czy też rozwoju społecznego. W praktyce przybiera często postać wyrokowania, kokietowania socjologią lub takiej ośmieszającej łatwizny, jak wyjaśnianie wszystkiego za pomocą odwoływania się do cech charakterów narodowych. W sporadycznych wypadkach mamy do czynienia z czymś, co zdecydowanie przypomina magię.

39 Ibid.

Stwierdza na przykład uczoney dziejopis, iż w określonej epoce historii powszechnej (czy europejskiej) występowała dana tendencja, i nic go już nie obchodzi, kto, kiedy i jak sprawił, że w konkretnym kraju urzeczywistniła się ta tendencja właśnie a nie jej zaprzeczenie, co także stać się mogło. Powiedzieć, że zgodna współpraca Jagiełły, Witolda i Skirgiełły doprowadziła do prawdziwego zjednoczenia Litwy – to haniebny personalizm. Przemilczeć świadomą celu pracę tych polityków, a powołać się na tendencję – oto właściwy sposób postępowania⁴⁰.

Historiozoficznej abstrakcji przeciwstawił zatem Jasienica konkret zdarzeń rozgrywających się na samych szczytach władzy i polityki – konkret, bez którego przecież, jak pisał, „nie ma wiedzy o historii”⁴¹. Wzmianka o kokietowaniu socjologią była najprawdopodobniej aluzją do anarchologicznych uwag Zajączkowskiego. Odniósł się do nich zresztą bezpośrednio, pisząc: „Dzisiaj mówi się, że Polska była właściwie nie państwem, lecz zrzeszeniem sąsiedztw. Przed wojną głosiło się tezę również słuszną i zbliżoną, iż Rzeczpospolita Obojga Narodów była w rzeczywistości Rzeczpospolitą suwerennych folwarków”⁴². Niewykluczone też, że to właśnie socjologizująca refleksja historyczna Zajączkowskiego skłoniła Jasienicę do wyraźnego opowiedzenia się po stronie metodologicznego indywidualizmu. Nawiązując bowiem do modernistycznych tendencji w rozwoju historiografii, pisał on:

Zdecydowana większość naszych dzisiejszych historyków chce badać zjawiska powtarzalne i na tym fundamencie budować uogólnienia naukowe. Doprowadzi to do zrozumienia prawidłowości rozwoju. Wyjaśni teraźniejszość przez przeszłość.

W niczym pewnie temu zamiarowi nie przeszkodzę, jeśli wyznam, że mnie osobiście interesują przed wszystkim zjawiska niepowtarzalne. Dodam tylko, że dziwi mnie trochę lekceważenie ich dzisiaj. Przecież cały myślący świat drży teraz przed nieporozumieniem lub przypadkiem, który może spowodować salwę nuklearną i zgładzić cywilizację. Wątpię czy zdołam kiedykolwiek wytłumaczyć teraźniejszość przez przeszłość. Wiem tylko, że nikt nie może mi zaprzeczyć prawa patrzenia na historię oczyma człowieka XX wieku⁴³.

Swoją teorię o Rzeczypospolitej jako zbiorze autonomicznych sąsiedztw wyłożył Zajączkowski pierwotnie w pracy *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia a struktury społeczne*. W wyczerpującym metodologicznym wstępie podkreślał szczególnie swoje zainteresowanie „faktami powtarzalnymi” oraz deklarował dążenie do „ustalania typowości”⁴⁴. Jest bardzo prawdopodobne – choć oczywiście poruszamy się tu wyłącznie w sferze przypuszczeń – że Jasienica, przygotowujący się już do opracowywania tomów poświęconych Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zapoznał się z tą pracą i że pod jej bezpośrednim wpływem postanowił wyrazić swoje indywidualistyczne, metodologicz-

40 Ibid., s. 58.

41 Ibid., s. 74.

42 Ibid., s. 45.

43 Ibid., s. 60.

44 A. Zajączkowski, *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia a struktury społeczne*, Wrocław 1961, s. 10–12.

ne credo. Niezależnie jednak od tego, jakie było faktyczne tło powstania przytoczonych właśnie uwag, stwierdzić trzeba, że zawierają one zdania co najmniej zastanawiające. Po pierwsze więc, zawarta w nich krytyka kierunku rozwoju historiografii trafiała w żywotne cechy refleksji historycznej samego Jasienicy. Rozrachunek z anarchią podjął on wszak wyraźnie w „służbie terażniejszości”, a teza, zgodnie z którą łagodne jagiellońskie rządy były przyczyną silnej i wciąż aktualnej awersji do brutalnych metod sprawowania władzy, to wręcz modelowy przykład – inna sprawa, że mało przekonujący – wyjaśnienia terażniejszości przez przeszłość. Po drugie, myśl, by na przeszłość patrzeć „oczami człowieka dwudziestego wieku” także przerzucała silne mosty między przeszłością a terażniejszością. Niewątpliwie miał Jasienica prawo do takiej perspektywy. Jest bowiem jasne, że współczesne doświadczenia mogą i niewątpliwie odgrywają istotną rolę w procesie poznawania przeszłości. Ukierunkowują sposób myślenia o świecie i o rządzących nim zależnościach, wpływając tym samym zarówno na określenie pola prowadzonych badań, jak i na kształt pytań, jaki się w tym polu pojawia. Jeżeli jednak badaniem przeszłości sterują pytania formułowane na podstawie obserwacji terażniejszości, to poznanie, będące takich badań owocem, odnosi się zarówno do przeszłości, jak i, w pewnym przynajmniej sensie, do terażniejszości.

W książkowych wywodach na temat anarchii pojawił się wątek, którego Jasienica nie poruszył w artykule, a który, jak już wspomniano, dotyczył kontrreformacji. Sukces, jaki na polu „odwojowywania” poniesionych wcześniej strat odniósł Kościół katolicki, był zarazem klęską Rzeczypospolitej. Jak bowiem przekonywał Jasienica, czołowi działacze kontrreformacji dążyli „do podporządkowania patriotyzmu i względów państwowych wyznaniowym”, promując zarazem niezwykle szkodliwe dla religijnie zróżnicowanej wspólnoty politycznej postawy fanatyzmu religijnego i nietolerancji⁴⁵. Z tych względów zapoczątkowany soborem trydenckim ruch należało w opinii autora *Polski Piastów* uznać za jedną z tych „sił, które układały Polskę w grobie”⁴⁶. Co ciekawe, te niekorzystne formy życia społecznego nie znajdowały żadnego zakorzenienia we wcześniejszych dziejach Polski. „Tradycje przewagi obskurantyzmu” – pisał Jasienica – „są u nas płytkie. Głębiej niż w XVII stulecie nie sięgają”⁴⁷. Szlachta, która uległa szkodliwej kościelnej propagandzie, zyczajnie „zapałała się swojej historii. Odrzuciła wielowiekowe, piastowskie i jagiellońskie tradycje powściągliwości i umiaru we wszystkim, co dotyczy religii”⁴⁸. Nawiązując do egzekucji protestantów w Toruniu w 1724 r., Jasienica wskazywał, że wydarzenie to wywołało takie oburzenie za granicą nie ze względu na swój bezprecedensowy charakter, gdyż tego typu akty nietolerancji zdarzały się w wielu innych krajach, lecz z uwagi na zawód, jakiego doznały postępowe żywioły w Europie, widząc, że do haniebnych praktyk zniżył się naród, który w zakresie harmonijnego współżycia między „różniącymi się w wierze” zawsze był przykładem i wzorem dla innych. „Kontrreformacja pozbawiła nas godności Piemontu swobody sumień. Ludzie jej spragnieni nie potrzebowali już spoglądać w stronę Wisty i Niemna. Zawiedzeni, odwracali się z niesmakiem”⁴⁹.

45 P. Jasienica, *Polska anarchia*, Warszawa 2008, s. 106.

46 Ibid., s. 105.

47 Ibid.

48 Ibid., s. 124.

49 Ibid., s. 131.

Jak nietrudno się domyśleć, nie przekonywało Jasienicy wiązanie sukcesu kontrreformacji w Polsce z ochroną interesów klasowych. Czyż bowiem – pytał retorycznie, jednocześnie uchylając tę interpretację – „kalwinizm, luteranizm i prawosławie interesom tym nie sprzyjały”⁵⁰? Odnosząc się do kwestii wyznaniowych, stawiał odważną tezę, że w połowie XVI w. kraj w istocie dojrzał „do zmiany wyznania panującego”. Do triumfu reformacji potrzebna była już tylko „decyzja króla”⁵¹. Ponieważ zaś protestantów przedstawiał jako ludzi skłonnych „do racjonalistycznego, aideologicznego traktowania polityki” oraz „czujących na punkcie suwerenności kraju”, można mniemać, że żałował, iż Zygmunt August nie poszedł w ślady Henryka VIII i nie zerwał z wyznaniem, które – jak słusznie zauważał – wskazywało właśnie wartości nie podzielano i nie propagowało⁵².

V. Polska anarchia – między *Polską Jagiellonów* a *Rzeczpospolitą Obojga Narodów*

Piastowie, jak wiemy, pozostawali wierni mądrym politycznym zasadom wypracowanym jeszcze przez przedmieszkowych założycieli dynastii. Z zasadami tymi zerwali niestety ich litewscy następcy. W *Polsce Jagiellonów* Jasienica ostro krytykował przedstawicieli nowej dynastii, zarzucając im między innymi działanie z pobudek czysto ideologicznych (neoficka misja obrony katolicyzmu), angażowanie kraju w realizację maksymalistycznych i niemożliwych do wykonania zadań (polityka dynastyczna), prowadzenie nieodpowiedzialnej polityki społecznej (brak charakterystycznej dla poprzedników troski o włościan i mieszczan)⁵³. Powiązanie szlacheckiej anarchii z arystokratyczną polityką Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta wpisywało się więc w krytykę Jagiellonów, jaką Jasienica rozwijał w swoich wcześniejszych pracach. Wszelkie niekonsekwencje dotyczyły co najwyżej różnych niuansów.

Względna harmonia, jaka łączyła *Polską anarchię* z *Polską Jagiellonów*, nie łączyła już jednak z *Rzeczpospolitą Obojga Narodów*. Krytyczna ocena rozwiązań ustrojowych, jakie wypracowano w związku z objęciem tronu przez Henryka Walezego, stanowiła samo jądro anarchologicznych wywodów Jasienicy. Rozwiązania te bowiem, jak pamiętamy, zmieniając monarchę w kukłę, były ciosem wymierzonym w silny i sprawny rząd. W ogniu anarchologicznej krytyki znaleźli się dwaj ostatni Jagiellonowie, ponieważ tylko oni mieli zdaniem Jasienicy realną możliwość przeprowadzenia reform, które, wyprzedzając przyjęcie „złej konstytucji”, uchroniłyby kraj przed fatalnymi skutkami, jakie miała wywołać. Ten surowy osąd artykułów henrykowskich poddany został jednak radykalnej rewizji. W *Rzeczpospolitej Obojga Narodów* Jasienica oceniał je bowiem już zupełnie inaczej, pisząc:

Uchodzi za pewnik, że wolne elekcje, artykuły henrycjańskie i pakta konwenta za nadto osłabiły stanowisko króla, uczyniły zeń bezsilną kukłę. Zygmuntowi III wystarczyło władzy na następujące dokonania: na zmianę struktury społecznej kraju (w sensie zdecydowanej przewagi magnackiej), na zniesienie hierarchii prawosławnej, na poparcie awantury Samozwańca i na oddanie elektorowi rządów nad przymorską, hołdowniczą prowincją. Zatem nie szczupły rzekomo zakres władzy

50 Ibid., s. 108.

51 Ibid., s. 52.

52 Ibid., s. 69.

53 Szerzej na ten temat zob. A. Mękarski, *Między mitem a polityczną racjonalnością*, s. 63–71.

odegrał rolę główną. Najważniejszy okazał się sposób jej użytkowania oraz zasady kierownicze⁵⁴.

Jak widzimy, król, który jeszcze na wiosnę 1963 r. (moment ukończenia tekstu *Polskiej anarchii*) zasługiwał na miano kukły, niedługo później (*Srebrny wiek*, czyli pierwsza część *Rzeczypospolitej Obojga Narodów* powstawała w latach 1964–1965) odzyskiwał status władcy z prawdziwego zdarzenia. Przytoczona właśnie opinia, rewidująca wcześniejszy stosunek Jasienicy do artykułów henrykowskich, sformułowana została w odniesieniu do polityki Zygmunta III i w związku z tym znalazła się w rozdziale omawiającym jego panowanie. W tym samym rozdziale tę zrewidowaną ocenę powtórzył Jasienica dwukrotnie. Szczególnie istotny jest tu fragment, w którym nie tylko modyfikował swoje wcześniejsze poglądy, lecz zarazem od nowa identyfikował początek procesu wiodącego do ostatecznego upadku państwa. Pisał tak:

Artykuły henrycjańskie i pakta konwenta wcale jeszcze nie uczyniły z monarchy polskiego cienia władcy. Uroczyscie uchwalane, pozostawały w znacznej mierze martwą literą, praktyka szła jakby dalej jagiellońskim torem. W teorii król powinien był budować zamki obronne, łożyć na wojsko. A w rzeczywistości nawet na zamorskie, w prywatnej przecież sprawie odbywane wyprawy Zygmunta dawała groźbę Rzeczpospolita. Dopiero potwierdzenie wszystkich praw szlacheckich na sejmach porokoszowych stworzyło sytuację politycznie katastrofalną, a to przez krańcowe skrępowanie zarówno władzy wykonawczej, jak i parlamentu, który na dobre stał się kongresem suwerennych województw. Absurdalne postępowanie króla na «pamiętnym sejmie» spowodowało rokosz, ten zmusił Zygmunta do zwinięcia absolutystycznej chorągiewki, po zwycięstwie nie było przykładu grozy i kary. To katastrofalne doświadczenie zostało zapamiętane, stworzyło precedens historyczny jak najgorszej natury⁵⁵.

Powyższe cytaty nie pozostawiają wątpliwości, że stanowisko, jakie zajął Jasienica w *Srebrnym wieku*, krańcowo odbiegało od tego, co pisał w *Polskiej anarchii*. Formułując je, automatycznie uchylał całą argumentację łączącą proces ustrojowej degeneracji Rzeczypospolitej z panowaniem ostatniej Jagiellonów. Zauważmy też, że inaczej – chyba mniej ahistorycznie – interpretował związek między literą prawa a praktyką jego stosowania. W *Polskiej anarchii* sugerował przecież, że ustalone reguły rzeczywiście wiązały monarchom ręce. W powyższym cytacie wyraźnie akcentował rozbieżność między utrwaloną praktyką rządzenia a obowiązującymi raczej tylko w teorii zasadami. Inna rzecz, że – jak zobaczymy – nie był tu zupełnie konsekwentny. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że identyfikując genezę kłopotów Rzeczypospolitej z „pamiętnym sejmem” oraz rokoshem Zebrzydowskiego jednoznacznie wiązał postępujący rozkład porządku politycznego i destrukcję praktyk parlamentarnych z kontrreformacją. Zygmunt III zachował się zdaniem Jasienicy „absurdalnie”, gdyż poświęcił wszystkie istotne cele, jakie chciał osiągnąć na pamiętnym

54 P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, t. 1, *Srebrny wiek*, Warszawa 2018, s. 264.

55 Ibid., s. 282. Również w rozdziale pierwszym *Srebrnego wieku*, omawiającym okres bezkrólewia, nie omieszkął Jasienica podkreślić, że artykuły henrykowskie pozostawiły władcy „dużo swobody”, a „ustrój państwa wcale jeszcze zwichnięty nie był”, *ibid.*, s. 60 i 63.

sejmie, na ołtarzu religijnego fanatyzmu. Jak bowiem wskazywał Wacław Sobieski, z którego badań korzystał Jasienica, szlachta gotowa była przystać na wszystkie postulaty króla w zamian za ustawę o tolerancji religijnej. W kluczowym momencie jednak ów „sługa doktryn”, działając pod wpływem Jezuitów („noc Jezuitów”), nie poparł szlacheckiego projektu. Katolicka ideologia wzięła górę nad potrzebami państwa⁵⁶. Jak widzimy, przekonania religijne wyraźnie zakłóciły rytm pracy parlamentu, wzmogły antykrólewską opozycję, prowadząc ostatecznie do niezwykle brzemiennego w skutkach konfliktu. W ujęciu, jakie zaprezentował Jasienica w *Polskiej anarchii*, znaczenie kontrreformacji jako przyczyny politycznej degeneracji szlacheckiego państwa nie było do końca jasne. Jeśli bowiem dla jego trwałej ustrojowej niewydolności rozstrzygające były artykuły henrykowskie, to późniejszy sukces Skargi i towarzyszy był z punktu widzenia teje niewydolności obojętny. Jeśli jednak kontrreformacja stanowiła niezbędny element ostatecznego upadku, to dziejowy akt oskarżenia nie powinien obejmować wyłącznie Jagiellonów. W *Rzeczypospolitej Obojga Narodów* problem ten znalazł swoje klarowne rozwiązanie. W poszukiwaniu źródeł upadku szlacheckiego państwa nie należało się cofać w głąb XVI w. Wiązały się one bowiem wyłącznie z panowaniem Zygmunta III i jego obsesyjnym, sprzecznym ze zdrowym rozsądkiem, przywiązaniem do katolicyzmu. Stwierdzał to Jasienica całkiem wyraźnie, podkreślając, że to dopiero epoka Wazów „wyhodowała zjawisko, zwane potocznie polską anarchią”⁵⁷.

Zarówno w *Polskiej anarchii*, jak i w pierwszej części *Rzeczypospolitej Obojga Narodów* znajdujemy odniesienia do pracy Jaremy Maciszewskiego *Wojna domowa w Polsce (1606–1609)*. Analiza tych odniesień rzuca dodatkowe światło zarówno na kierunek, w jakim ewoluowały poglądy Jasienicy, jak również na relacje łączące jego twórczość z oficjalną historiografią PRL. W *Polskiej anarchii*, oceniając dążenia i postawy zaangażowanej w rokosz Zebrzydowskiego szlachty, Jasienica pisał: „Nie wszyscy ówczesni rokoszanie zasługują na jednakowe potępienie. W samym tym odruchu były elementy zdrowe. Dowiódł tego ostatnio Jarema Maciszewski w cennej książce *Wojna domowa w Polsce (1606–1609)*”⁵⁸. Ta niewątpliwie pochlebna wzmianka nie dotyczyła jednak kwestii zasadniczej. Poza bowiem ukazaniem pozytywnej strony rokoszowych dążeń rozprawa Maciszewskiego prezentowała Zygmunta III jako monarchę dysponującego wcale znaczącym zakresem władzy. To zaś rzecz jasna kruszyło same podstawy anarchologicznych wywodów Jasienicy. Król, sugerował Maciszewski, mógł pójść w ślady Zygmunta Augusta (nie znajdował się bowiem jeszcze w położeniu całkowitego politycznego imposybilizmu) i decydując się na współpracę ze średnią szlachtą, niejako dokończyć dzieło ruchu egzekucyjnego. Nie uczynił tego jednak, wybierając sojusz z grupą oligarchów, którą w istotnej mierze sam swoimi nadaniami tworzył. Oceniając postępowanie króla, Maciszewski pisał:

56 Ibid., s. 265–269. Jasienica zamieszcza obszerny cytat z pracy Sobieskiego *Pamiętny Sejm*, określając ją mianem „wzoru literatury naukowej”. W pracy tej Sobieski pisał między innymi „Zygmunt III [...] z jednej strony rozumiał, że jeśli zatwierdzi tę konstytucję [dotyczącą tolerancji – A.M.], to sejm szczęśliwie może dojść do skutku, uchwali mu łatwiej podatki, różnowiercy opuszczą Zebrzydowskiego, a on rozpocząć będzie mógł wyprawę celem odzyskania Szwecji. Ale z drugiej strony, choć wiedział, że nawet biskupi gotowi byli już ją zaakceptować, to jednak bał się, czy przez to nie narazi swojego sumienia na grzech, a może duszy na utratę zbawienia”, W. Sobieski, *Pamiętny Sejm*, Kraków 1913, s. 211. Ostatecznie, jak wiadomo, do uchwalenia ustawy o tumulach nie doszło.

57 P. Jasienica, *Rzeczypospolita Obojga Narodów*, t. 2, *Calamitatis regnum*, Warszawa 2007, s. 239.

58 P. Jasienica, *Polska anarchia*, Warszawa 2008, s. 86.

Król natomiast nie wyzyskał niezwykle dogodnego momentu dla przeprowadzenia reform politycznych. Szlachta była do reform skłonna za cenę zerwania przez króla z obozem kontrreformacyjnym, za cenę ograniczenia duchowieństwa. Nie można się przy tym zagadnieniu powstrzymać od pewnej analogii. Zygmunt III nie zdobył się na to, aby jak kiedyś jego wuj, przyjść do izby sejmowej w szarym kubraczku szlacheckim, podkreślając, że jest królem szlacheckim, nie senatorskim, aby wspólnie ze szlachtą, wśród której nie brakło jeszcze ludzi szczerze zatroskanych o losy ojczyzny, poprowadzić nie dokończone przed laty dzieło egzekucyjne. Opór magnaterii w Polsce mógł być złamany tylko w ścisłym współdziałaniu monarchy ze szlachtą, nigdy inną drogą. Zygmunt tej drogi nie obrał⁵⁹.

Powyższe ujęcie uwalniało autorów krytykowanych przez Jasienicę rozwiązań ustrojowych (artykuły henrykowskie, pakta konwenta) od odpowiedzialności za skierowanie kraju na tory nieuchronnie wiodące do anarchii i katastrofy. Warto podkreślić, że przytoczona wcześniej wzmianka, w której Jasienica przywołał pracę Maciszewskiego, w brudnopisie *Polskiej Anarchii* brzmiała nieco inaczej⁶⁰. Jasienica zmodyfikował ją, dodając w ostatecznej, przygotowanej do druku wersji słowo „jednakowe”. Ten dodatek oczywiście znacząco zmieniał sens całej wypowiedzi. Formuła „nie wszyscy rokoszanie zasługują na potępienie” zakładała, że przynajmniej o niektórych z nich można było sądzić, że mieli na względzie troskę o dobro Rzeczypospolitej. Wersja rozszerzona o przymiotnik „jednakowe” nikogo już nie rozgrzeszała, a jedynie stopniowała obciążające wszystkich winy. Dokonując tej zmiany, Jasienica oddalał się od treści *Wojny domowej w Polsce*. Nie zgadzał się z wyrażonym w niej przekonaniem wskazującym, że część szlachty myślała o kontynuacji reform nawiązujących z ducha do postulatów ruchu egzekucyjnego⁶¹. W *Rzeczypospolitej Obojga Narodów* z jednej strony niejako podtrzymywał swoje przekonanie o zbyt pozytywnym obrazie szlacheckich dążeń, jaki wyłaniał się z książki Maciszewskiego. Pisał bowiem:

Jarema Maciszewski zebrał wszystko, co się da powiedzieć na korzyść „radykalnego” odłamu rokoszan, i to poszukiwanie stron dodatnich stanowi bardzo sympatyczną cechę książki naukowej, świadczącej o dogłębnym zbadaniu tematu, a napisanej piękną polszczyzną. Wątpić jednak wolno, czy szlacheckie pomruki zasługują na nazwę „próby naprawy Rzeczypospolitej”⁶².

Z drugiej jednak strony, krytykując politykę zagraniczną Zygmunta III, eksponował pozytywne postulaty rokoszan. Pisał, nawiązując niewątpliwie do *Wojny domowej w Polsce*:

Niechęć, wrogość nawet szlachty polskiej wobec Austrii, zasada oddzielania polityki od ideologii, zdecydowana nieufność względem dyplomacji papieskiej... to były

59 J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce (1616–1609)*, Wrocław 1960, s. 123.

60 Biblioteka Narodowa, Dział Rękopisów [BN], sygn. Rps akc. 13091, brudnopis *Polskiej anarchii*, s. 53.

61 W tym kontekście Maciszewski pisał: „Zdobycze więc gospodarcze ruchu egzekucyjnego nie były trwałe. Przekreślił je ponowny wzrost fortun magnackich. Polska stawała się konglomeratem niemal udziałowych państweczek – latyfundiów feudalnych. Przeciwno temu wystąpił – w nowej formie – ruch szlachecki, będący jakby przedłużeniem i zarazem ostatnim wybuchem ruchu egzekucyjnego”, J. Maciszewski, op. cit., s. 64.

62 P. Jasienica, *Rzeczypospolita Obojga Narodów*, t. 1, s. 274.

całkiem słuszne pryncypia. Wyznawali je i uparcie głosili mądrzejsi spośród rokoszan Zebrzydowskiego, nie chciała ich uznać oficjalna polityka państwowa⁶³.

Rozbieżności w interpretacji postaw i motywów rokoszan były jednak drugorzędne z punktu widzenia oceny artykułów henrykowskich oraz ich wpływu na pozycję władcy. W tym kontekście kluczowe znaczenie miały ustalenia Maciszewskiego dotyczące władzy i polityki Zygmunta III. W *Polskiej anarchii* zostały one niejako zignorowane. Jednak już w *Srebrnym Wieku*, czyli w pierwszej części *Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Jasienica sięgnął do nich po argumenty uzasadniające zarówno ostrą krytykę króla, jak i zrewidowaną ocenę artykułów henrykowskich. W *Srebrnym wieku* zamieścił obszerny cytat z *Wojny domowej*, opatrując go bardzo znaczącym komentarzem. Oto stosowny fragment:

Jarema Maciszewski, autor książki *Wojna domowa w Polsce*, zadał sobie benedyktyński trud zbadania początków fortuny rodu, który w niedalekiej przyszłości odegrać miał rolę olbrzymią, mianowicie Ossolińskich. Podsumowanie dochodzeń – wzbogacone o dotyczące Lubomirskich rezultaty badań Edwarda Trzyny – trzeba przytoczyć:

„Sebastian Lubomirski, założyciel potęgi swego rodu, posiadał w roku 1581 za ledwie cztery wsie i działki na dwóch wsiach. W roku 1629 syn Sebastiana, Stanisław, dzierżył dziewięćdziesiąt jeden wsi całych, szesnaście części wsi i miasto Wiśnicz. Ponadto był on użytkownikiem królewskich ziem w województwie krakowskim w liczbie osiemnastu wsi dzierżawnych, dwóch miast i starostwa dobczyckiego obejmującego pięć wsi. Zbigniew Ossoliński, magnat sąsiedniego województwa sandomierskiego, przed pierwszym ożenkiem posiadał po ojcu tylko siedem części wsi (ani jednej całej!). przeprowadzając zaś działki majątkowe między synami w roku 1620, czyli w trzydzieści sześć lat potem, posiadał szesnaście wsi i folwarków, wielki klucz zgórski i części w dwóch wsiach, a nadto użytkował szereg królewskich ziem”.

Nadania monarsze były fundamentem tych fortun powiada dalej Jarema Maciszewski. I udowadnia to, sypiąc faktami jak z rękawa. Nie tylko dobra ziemskie dawał Zygmunt III staremu możnowładztwu lub wzmacniającym jego zastęp ludziom nowym. Potrafił darowywać pieniądze pochodzące z podatków gdańskich, szafował arendami ceł, myt, monopolem solnym, prawem wyrębu i wypalania lasów!

Dokonał zdecydowanego wyboru – liczył na wielkie rody, a nie na tłum herbowy. Potomek Jagiellonów skreślił, wymazał ze swej pamięci najlepszą z jagiellońskich tradycji politycznych – sojusz króla ze średnią i drobną szlachtą⁶⁴.

Zygmunt III wpłynął więc w bardzo istotnym stopniu na przyszłość Rzeczypospolitej i to na nim, a nie na Jagiellonach, ciążyła odpowiedzialność za działania, które, wyrastając z „arystokratycznej doktryny rządzenia”, torowały drogę nieograniczonym wpływom możnowładztwa. Ani Zygmunta Starego, ani jego następcy nie oskarżał już Jasienica o pró-

63 Ibid., s. 319.

64 Ibid., s. 246–247.

by zerwania z jagiellońską tradycją współpracy ze średnią szlachtą⁶⁵. Podkreślić należy, że przedstawiona we wcześniejszym cytacie⁶⁶ lista argumentów uzasadniających przekonanie o znaczącej władzy Zygmunta III kryła w sobie wyraźne odniesienia do *Wojny domowej*⁶⁷.

Kreśląc swoje uwagi na temat anarchii, autor *Polski Piastów* znał już pracę Maciszewskiego, nie był jednak skłonny uznać płynących z niej wniosków dotyczących wciąż znaczącego zakresu władzy, jaki zapewniały królowi artykuły henrykowskie. Uczynił to, jak widzieliśmy, w *Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, rewidując tym samym swoje wcześniejsze przekonanie o katastrofalnym w skutkach osłabieniu władzy w okresie pierwszego pojagiellońskiego bezkrólewia. Zarówno poglądy, jakie głosił, jak i związana z nimi recepcja *Wojny domowej* przeszły więc, jak widać, zasadniczą ewolucję. Jakie były powody tak daleko idącej rewizji? Pytanie to musi na razie pozostać bez jednoznacznej odpowiedzi. Nie wydaje się na przykład, by Jasienica zmienił zdanie wyłącznie pod wpływem uważniejszej lektury pracy Maciszewskiego. Mogła ona rzecz jasna odegrać pewną rolę w skłonieniu go do porzucenia swoich wcześniejszych przekonań. Sama w sobie nie była jednak decydująca. Za radykalną reinterpretacją historycznego znaczenia artykułów henrykowskich stał zapewne jakiś dodatkowy, niezależny od tej pracy impuls. Dotychczasowe poszukiwania nie doprowadziły niestety do jego przekonującej identyfikacji. Na podstawie pewnych przesłanek można jedynie żywić podejrzenie, że na zmianę poglądów Jasienicy wpłynęły studia Władysława Czaplińskiego – badacza, do którego autor *Polski Piastów* wielokrotnie się odwoływał i o którym wyrażał się z jak najwyższym uznaniem. („Kto nie czytał dzieł tego historyka” – pisał o Czaplińskim w *Polskiej anarchii* – „ten mało wie o naszym XVII stuleciu⁶⁸”). Właśnie Czapliński, w ostatnim numerze „Przeglądu Historycznego” z 1961 r. opublikował artykuł zatytułowany *Rządy oligarchii magnackiej w Polsce nowożytnej*⁶⁹. W artykule tym, analizując kwestię kierowania nawą państwową przez Zygmunta III, starał się określić zarówno czysto formalny zakres władzy, jaki przysługiwał Wazie na mocy artykułów henrykowskich, jak również rzeczywisty, praktyczny sposób jej sprawowania. Analizy, które przedstawił, stanowiły poważny cios w „metaforę kukły”. Prowadziły bowiem do wniosku, że „postanowienia prawne dawały królom polskim możliwość przeciwstawienia się nawet większości senatu⁷⁰”. Zygmunt III zaś z możliwości tych potrafił korzystać w praktyce. Zdarzało się wszak, że skutecznie przeciwstawiał się „nie tylko mniejszości, ale już całemu senatowi⁷¹”. Tekst Czaplińskiego ukazał się mniej więcej w tym samym czasie, co artykuł Jasienicy o anarchii. Niewykluczone więc, że Jasienica zapoznał się z nim już po swoim wystąpieniu anarchologicznym, a przed ukończeniem *Srebrnego wieku*. Jeśli jednak w *Rzeczypospolitej Obojga Narodów* łatwo odnaleźć ślady monografii Maciszewskiego (nie ograniczają się one bowiem wyłącznie do przytoczonego wyżej

65 Zarzut ten jasno formułował Jasienica w *Polskiej anarchii* (Warszawa 2008), s. 72, pisząc: „Świętą tradycję jagiellońską dwaj ostatni Jagiellonowie odrzucili”.

66 Zob. przyp. 54.

67 Argument dotyczący „zmian w strukturze społecznej kraju” niewątpliwie sformułowany został na podstawie lektury książki Maciszewskiego.

68 W *Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, t. 1, s. 359, Jasienica użył bliźniaczo podobnej formuły „Studia tego historyka to mają do siebie, że kto ich nie zna ten mało wie o naszym stuleciu XVII”.

69 W. Czapliński, *Rządy oligarchii magnackiej w Polsce nowożytnej*, „Przegląd Historyczny” 1961, z. 4, s. 445–463.

70 Ibid., s. 458.

71 Ibid., s. 461.

długiego cytatu), to niestety nie ma w niej wyraźnych śladów potwierdzających recepcję artykułu poświęconego magnackiej oligarchii. Jasienica nie odwoływał się do argumentów, którymi operował Czapliński. Nigdzie też nie używał podobnych sformułowań. Mógł jednak wyciągnąć z niego tylko ogólne przesłanie. Nie można więc zupełnie wykluczyć, że to właśnie rozważania Czaplińskiego były inspiracją dla następującej myśli: „Od dwudziestu lat rządził Zygmunt, czyniąc fatalny, jak najgorszy użytek z tej wielkiej [podkreślenie – A.M.] pomimo wszystko władzy, którą mu pozostawiły artykuły henrycjańskie i pakta konwenta”⁷². Należy podkreślić, że w zdaniu tym Jasienica nie akcentował, tak jak w przytoczonym wcześniej cytacie, praktyki rządzenia, lecz samą literę artykułów henrykowskich. Ten ogólny wniosek był już bliski opiniom formułowanym przez Czaplińskiego w omawianym tu artykule. Sprawa niewątpliwie wymaga dalszych badań.

VI. Zakończenie

Powyższe analizy skłaniają do kilku wniosków. Jak już wskazano, w *Polsce Jagiellonów* formułował Jasienica surową krytykę wywodzących się z Litwy władców, przeciwstawiając im doskonałych niemal pod każdym względem Piastów. W *Rzeczypospolitej Obojga Narodów* z kolei dokonał, o czym pisałem w innym miejscu, swoistej retrospektywnej rehabilitacji Jagiellonów, przenosząc przypisywane im błędy na szwedzkich Wazów. Porównanie *Srebrnego wieku* z *Polską anarchią* pozwoliło uchwycić niewątpliwie jeden z kluczowych elementów zmodyfikowanego obrazu jagiellońskiej dynastii. Przedstawione wyżej analizy każą także odrzucić próby powiązania zasadniczego kierunku, w jakim ewoluowała myśl historyczna Pawła Jasienicy, ze złagodzeniem możliwej presji wywieranej nań przez aparat cenzury⁷³. Ocena artykułów henrykowskich była centralnym ogniwem rozważań anarchologicznych. Uznanie, że ograniczenia cenzorskie sterowały poglądami wyznaczającymi główne linie rozwijanej przez Jasienicę argumentacji, byłoby równoznaczne z zarzucaniem mu całkowitego braku autorskiej integralności. Nie byłoby to chyba uzasadnione oskarżenie. Wydaje się, że wiązanie opinii kluczowych dla treści opublikowanych przez Jasienicę w latach sześćdziesiątych prac z działaniami cenzury nie jest tropem, którym należałoby podążać w badaniach nad jego myślą. Nie oznacza to oczywiście, że należy zrezygnować z odnajdywania w tychże pracach krytycznych aluzji do współczesności lub też uznać, że na ich ostateczny kształt w ogóle nie wpływała gra z cenzurą⁷⁴.

Poddając ocenę artykułów henrykowskich radykalnej rewizji, Jasienica doskonale rozumiał, że niejako automatycznie unieważnia całą argumentację łączącą źródła szlacheckiej anarchii z zaniedbaniami dwóch ostatnich Jagiellonów. Na publikację *Polskiej anarchii* trzeba było, jak wiemy, czekać aż do 1988 r. Wydaje się, że powód tej zwłoki był bardzo prozaiczny. Praca nie ukazała się za życia autora, gdyż ten zwyczajnie tego nie chciał. Nie odzwierciedlała ona bowiem już jego poglądów. W przechowywanej w Bibliotece Narodowej teczce zawierającej recenzje wydawnicze z książek Jasienicy znajduje się tekst Cata-Mackiewicza poświęcony szlacheckiej anarchii. Tekst ten nie jest jednak recenzją wydanej

72 P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, t. 1, s. 280.

73 Zob. A. Zakrzewski, op. cit., s. 181–182

74 Zob. A. MękarSKI, *Ideologiczno-metodologiczne meandry*, s. 140–144.

w 1988 r. książki, lecz artykułem z „Przeglądu Kulturalnego”, będącym po prostu jednym z głosów w zrekonstruowanej powyżej anarchologicznej dyskusji⁷⁵.

Impuls, który pchnął Jasienicę do przewartościowania swoich zapatrywań na artykuły henrykowskie, wymaga niewątpliwie dalszych badań. Podkreślić jednak wypada, że niezależnie od rezultatów, jakie mogą one przynieść, pewną rolę odegrać tu mogła swoista logika założeń teoretycznych konstytuująca sposób, w jaki Jasienica konstruował obraz dziejów Polski. Trudno sobie wyobrazić, by kontrreformacja, w której widział on zjawisko niszczące Rzeczpospolitą, odniosła zdecydowany sukces wyłącznie w wyniku ścierania się sił społecznych – z władcą pełniącym wyłącznie rolę statysty. Do tego zwycięstwa musiał przyczynić się monarcha obdarzony realną władzą. Pamiętać przy tym należy, że ujęcie łączące degenerację ustrojową Rzeczypospolitej z działaniami obcych władców oraz Jezuitów – bo taki obraz dominuje w *Srebrnym wieku* – miało za sobą długą i szacowną tradycję. Wskazanymi tu właśnie czynnikami kłopoty Rzeczypospolitej tłumaczył wszak nie kto inny, jak Joachim Lelewel⁷⁶.

Warto również zwrócić uwagę na pewien kontrast między wizją dziejów, jaka wyłaniała się z jednej strony z uwag historyków biorących udział w anarchologicznej debacie, z drugiej zaś z przywoływanych tu prac Maciszewskiego albo Czaplńskiego. W tym pierwszym przypadku polityka była w gruncie rzeczy epifenomenem konfliktów klasowych; w drugim natomiast cieszyła się znaczącym zakresem autonomii, władca zaś zachowywał istotny wpływ na rzeczywistości. W latach sześćdziesiątych, w wyniku rosnącej metodologicznej różnorodności polskiej historiografii, związanej z procesem jej destalinizacji, pojawiało się coraz więcej prac, które Jasienica mógł wykorzystać w tworzeniu swojej autorskiej, akcentującej przede wszystkim dzieje polityczne, wizji przeszłości⁷⁷. W tomach poświęconych Rzeczypospolitej Obojga Narodów powoływał się na badania całkiem sporej liczby historyków reprezentujących oficjalne dziejopisarstwo Polski Ludowej.

W związku z powyższym należy na koniec powiedzieć, że analiza porównawcza zestawiająca ze sobą prace Jasienicy z dziełami, do których się odwoływał, jawi się jako całkiem obiecujące podejście do badań nad jego dorobkiem. Może bowiem nie tylko umożliwić powiązanie jego twórczości z określoną tradycją (tradycjami) historiograficzną, lecz także przynieść odpowiedź na pytanie, w jakim zakresie z tą tradycją (tradycjami) zrywał – innymi słowy, czy był tylko doskonałym popularyzatorem historii, czy też myślicielem prezentującym swoje autorskie ujęcie ojczystych dziejów.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Biblioteka Narodowa, Dział Rękopisów [BN]:

- sygn. Rps akc. 13091, *Polska Anarchia*,
- sygn. Rps akc. 11867, *Recenzje wewnętrzne prac Pawła Jasienicy*.

75 BN, sygn. Rps akc. 11867, *Recenzje wewnętrzne prac Pawła Jasienicy*.

76 Na temat koncepcji dziejów Polski Joachima Lelewela zob. A. Wierzbicki, *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999, s. 307–336.

77 Zaznaczyć warto, że w *Rzeczypospolitej Obojga Narodów* w pewnym stopniu starał się Jasienica poszerzyć pole swojej refleksji historycznej o dzieje społeczno-gospodarcze.

Literatura przedmiotu

- Adamus J., *Monarchizm i republikanizm w syntezie dziejów Polski*, Łódź 1961.
- Bardach J., *Polska anarchia czy anarchia w Polsce*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 12, s. 1 i 6.
- Baszkievicz J., *Mitologia Wandej*, „Polityka” 1983, nr 44, s. 1 i 6.
- Bieńkowski W., *10 przykazań przeciwko śmiertelnemu grzechowi anarchii*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 20, s. 1 i 7.
- Bobińska C., *Poeta, Jasienica i historia*, „Nowa Kultura” 1962, nr 13, s. 4.
- Cat-Mackiewicz S., *Anarchia była, ale płynęła z umiłowania wolności*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 13, s. 1 i 5.
- Cat-Mackiewicz S., *Nie było nas, był las. Z cyklu „Królowa Jadwiga”*, „Kierunki” 1962, nr 6, s. 3.
- Czapliński W., *Rządy oligarchii magnackiej w Polsce nowożytnej*, „Przegląd Historyczny” 1961, z. 4, s. 445–463.
- Dąb-Kocioł J., *Ani z soli, ani z roli*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 17, s. 6.
- Gella A., *Anarchia i wolność*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 13, s. 1 i 5.
- Gieysztor A., *Anarchologia*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 17, s. 6.
- Grzybowski K., *Skoro wolność wymaga*, „Życie Literackie” 1962, nr 15, s. 3.
- Jabłoński H., *Destructor tyrannorum*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 18, s. 3.
- Jasienica P., *Myśli o dawnej Polsce*, Warszawa 1960.
- Jasienica P., *Polska anarchia*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 10, s. 1 i 3.
- Jasienica P., *Polska anarchia*, Warszawa 1988.
- Jasienica P., *Polska Jagiellonów*, Warszawa 1963.
- Jasienica P., *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, t. 2, *Calamitatis Regnum*, Warszawa 2007.
- Jasienica P., *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, t. 1, *Srebrny wiek*, Warszawa 2018.
- Kętrzyński W., *Panowie, bez kompleksów!*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 23, s. 6.
- Kierys A., *Polska Jasienicy. Biografia publicyisty*, Kraków 2015.
- Kierys A., *Paweł Jasienica – próba portretu intelektualnego*, „Sensus Historiae” 2019, nr 4, s. 29–61.
- Kierys A., *Paweł Jasienica versus Józef Mackiewicz, czyja droga donikąd*, „Archiwum Emigracji” 2012, z. 1–2, s. 278–308, DOI 10.12775/AE.2012.021.
- Kolbuszewska J., *Kobiety w refleksji historycznej Pawła Jasienicy na przykładzie Ostatniej z rodu*, „Sensus Historiae” 2019, nr 4, s. 189–199.
- Kowalska-Pietrzak A., *Polska Piastów Pawła Jasienicy z perspektywy dawnej i współczesnej mediewistyki*, „Sensus Historiae” 2019, nr 4, s. 155–175.
- Lech J., Piotrowska D., *Paweł Jasienica i archeologia*, „Sensus Historiae” 2019, nr 4, s. 63–97.
- Maciszewski J., *Wojna domowa w Polsce (1616–1609)*, Wrocław 1960.
- Majcherek K., *Filozofia dziejów Pawła Jasienicy – próba zarysowania problematyki*, „Studia z Historii Filozofii” 2017, nr 1, s. 57–75, DOI 10.12775/szhf.2017.006.
- Mękański A., *Ideologiczno-metodologiczne meandry Rozważań o wojnie domowej Pawła Jasienicy. Uwagi o dziele i jego recepcji*, „Klio Polska. Studia i Materiały z Dziejów Historiografii Polskiej” 2020, t. 12, s. 137–165, DOI 10.12775/KlioPL.2020.07.
- Mękański A., *Między mitem a polityczną racjonalnością. Myśl historyczna Pawła Jasienicy i jej recepcja w dobie Polski Ludowej*, „Kwartalnik Historyczny” 2013, nr 1, s. 55–99, DOI 10.12775/KH.2013.120.1.03.

- Pomorski J., *Homo historicus jako dziejotwórca. Paweł Jasienica i jego autorska wizja dziejów Polski*, „Sensus Historiae” 2019, nr 4, s. 125–154.
- Rokicki K., *Paweł Jasienica a Związek Literatów Polskich*, „Sensus Historiae” 2019, nr 4, s. 105–122.
- Ryszka F., *Czy rzeczywiście anarchia*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 15, s. 1 i 3.
- Samsonowicz H., *Poszukiwania anarchii*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 14, s. 1 i 3.
- Sikorka-Kowalska M., *Dwie drogi. Paweł Jasienica o epoce powstania styczniowego*, „Sensus Historiae” 2019, nr 4, s. 21–211.
- Sobieski W., *Pamiętny Sejm*, Kraków 1913.
- Szujski J., *O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej polityki*, Warszawa 1991.
- Śmiechowski K., *Prowincjonalne miasto rosyjskie przełomu XIX i XX wieku a sprawa polska: Przypadek Symbirska*, „Sensus Historiae” 2019, nr 4, s. 13–27.
- Wierzbicki A., *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999.
- Zajączkowski A., *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia a struktury społeczne*, Wrocław 1961.
- Zajączkowski A., *Sąsiedztwo i Rzeczpospolita*, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 19, s. 6.
- Zakrzewski A., *Wizja Polski Jagiellonów w twórczości Pawła Jasienicy*, „Sensus Historiae” 2019, nr 4, s. 177–187.
- Żukowski J., *Spór o teorię charakteru narodowego*, „Tygodnik Powszechny” 1962, nr 15, s. 3.

Finansowanie

Artykuł powstał w ramach grantu: „Jakiej historii Polacy potrzebują. Dziesięć debat o historii Polski”. Grant NCN nr 2020/37/B/HS3/03906.

dr **Artur Mękowski**, historyk historiografii i tłumacz języka angielskiego. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół historiografii Polski Ludowej (polska historiografia emigracyjna po 1945 r., myśl historyczna Pawła Jasienicy) oraz angielskiej szkoły historii idei.
e-mail: amekarski47@wp.pl

Data zgłoszenia artykułu: 3 września 2021

Data przyjęcia do druku: 25 listopada 2021